NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XI. Kraków, wtorek 28 lutego 1928 Nr. 59

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630

Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% drożsże.

# 17 Ogół żydowski głosuje na 17

## Czy może się u nas konsumcja powiększyć?

Pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu odbyła się 22 bm. ekspertyza w sprawie usprawnienia eksportu i powiększenia pojemności rynku wewnętrznego. — Wobec tego, że u nas w ostatnich tygodniach konsumcja zanika i znajdujemy się już w przesileniu gospodarczem, warto będzie zastanowić się nad powodami zaniku konsumcji u nas.

Konjunkturę gospodarczą w Stanach Zjednoczonych w ostatnich czasach uważano za skończoną i przepowiadano kryzys gospodarczy, opierając się na różnych faktach, które normalnie poprzedzają kryzys. — Kryzys atoli nie nastąpił i prawdopodobnie nie nastąpi tak prędko. Wysokie zarobki robotników i olbrzymi wzrost konsumcji powodują wyrównanie przez skonsumowanie nadmiaru produkcji. Wysokie zarobki robotników wywołały zupełnie nowe potrzeby. Po własnem aucie, które nabywa każdy kwalifikowany robotnik, już nie mówiąc o innych stanach, jest obecnie na porządku dziennym dążenie do własnego domu. — Buduje się dla robotników domki z ogrodami, oferując im dogodne warunki spłaty. Każdy robotnik, posiadający auto, nie jest związany koniecznością bliskiego sąsiedztwa swego domostwa z fabryką i w ten sposób obserwujemy niebywały wzrost rozwoju przemysłu budowlanego, który powoduje dalszy rozwój innych przemysłów.

Płynność gotówki w Stanach Zjednoczonych stała się wprost już legendarną i finansowanie konsumcji nie napotyka chwilowo na najmniejsze przeszkody. Udział w światowym handlu Stanów Zjednoczonych stale wzrasta, przyczem bilans handlowy jest stale aktywnym, prócz kolosalnych wpływów w bilansie płatniczym za udzielone pożyczki.

Jeżeli udział Europy w handlu światowym stale wzrasta, to jednak nie osiągnął on jeszcze tego stanu, któryby się równał ostatnim latom przedwojennym. Jeszcze Europa nie została wyleczoną z ciężkiej choroby, wywóz natrafia na wielkie zapory. — Siła nabywcza ludności w Europie (nawet zupełnie nie biorąc pod rozwagę Rosji) jest znacznie zmniejszoną i wogóle nie wytrzymuje porównania z konsumcją w Stanach Zjednoczonych.

Konsumcja cukru w Polsce naprzykład wynosi na głowę ludności zaledwie 1/10 konsumcji w Stanach Zjednoczonych. Konsumcja papieru wynosi u nas zaledwie 1/25. Zużycie węgla wynosiło w Niemczech i w Belgji po 29 cetnarów metrycznych, w Czechosłowacji 12.4 cetn. metr., a w Polsce tylko około 6 cetn. metr. Konsumcja towarów bawełnianych wynosiła w Niemczech 4.7 kg. na głowę ludności, w Austrji 3.4 kg., w Czechosłowacji 3.3 kg., a w Polsce 1.3 kg. Nie można wogóle porównać naszej konsumcji żelaza, mydła, tłuszczów, mięsa z analogicznemi cyframi konsumcji w Stanach Zjednoczonych.

Tragiczna sprzeczność obecnej epoki wynika stąd, że za dużo produktów wogóle nie dochodzi do konsumenta. Zbyt wielu konsumentów musi sobie odmówić najskromniejszych potrzeb. Jest dosyć surowców, jest możność produkcji półfabrykatów i gotowych produktów. Istnieją narzędzia pracy, są robotnicy chętni do pracy, atoli spostrzegamy we wszystkich niemal państwach powojennej Europy wielkie, stałe armje bezrobotnych. Spostrzegamy chęć nabycia przy braku możności, któraby zezwoliła konsumentom zakupywać to, co uważają za najważniejsze. — Za dużo konsumentów istnieje w Europie, którzy muszą sobie odmówić zużycia koniecznych do prymitywnego wyżycia się produktów.

To powoduje bezrobocie. Bezrobociu przeciwstawiają państwa chiński mur paszportowy i chiński mur celny.

Niema obecnie wojny, ale i nie istnieje prawdziwy pokój gospodarczy, nie istnieje wcale międzypaństwowa wspólnota lojalnej produkcji i wymiany dóbr. Nie widzimy nigdzie w Europie woli do uznania prawa do swobody we współzawodnictwie, do wyżycia się w pokojowej pracy. — Znajdujemy się w okresie, gdzie wielki przemysł poprzez granice państwa stwarza kartele, które mają „regulować" ceny, warunki sprzedaży i produkcję, to wpływa w niemałej mierze na podrożenie cen, coprawda też chroni nas od kataklizmu, wywołanego przez nadprodukcję.

Ostatnio rząd u nas przystąpić zamierza do rozwiązania zagadnienia powiększenia konsumcji wewnątrz państwa, które to zagadnienie nie może być traktowane osobno od wyżej omawianych podstaw.

Rozwiązanie zagadnienia powiększenia konsumcji przedstawiają sobie niektórzy nasi domorośli ekonomiści zupełnie prosto.

Wzrost płac i poborów powiększy konsumcję. Racjonalizacja produkcji i skartelizowanie spowoduje obniżenie kosztów produkcji, produkt będzie tańszym, niż obecnie. W konsekwencji można dalej pod wyższać podatki, bo zwiększona konsumcja da większy obrót i dochód, a zatem i wilk będzie syty i owca cała. Szkoda tylko, że ci ekonomiści swój tak prosty wynalazek nie dali opatentować.

Wzrost płac robotniczych nawet o 50% nie załatwi tej bolączki, którą tu omawiamy, jako zagadnienie naszej niebywale nikłej konsumcji. Jeżeli robotnik zarabiał do tej pory 3 złote dziennie, a obecnie zarabiać ma 4 i pół zł., to koszta tej podwyżki nie mogą pokryć racjonalizacji w przemyśle, bo robotników przemysłowych mamy w Polsce około 700 tysięcy, co wraz z rodzinami stanowi zaledwie 10 procent ludności. Podwyżka płac robotników rolnych nawet o 50% nie załatwi tej kwestji, bo nie tylko w sumie gotówkowej wyrażają się obecnie niskie zarobki robotników rolnych, lecz także w sezonowej pracy, przy długotrwałych bezrobotnych przerwach i w braku pracy na innem polu w tych przerwach.

Jeżeli już w innych państwach europejskich panuje kryzys w zbycie, to u nas to zagadnienie jest daleko więcej zaniedbane. Jeżeli urzędnik, pobierający nawet 350 złotych miesięcznie, jest w stanie przy bardzo skromnem wyżyciu się, raz na 3 lata sprawić sobie ubranie, a raz na dwa lata kapelusz, jeżeli na wszelkie potrzeby kulturalne wydać może miesięcznie 6 i pół złotego, to tak łatwo naprawdę nie można załatwić zagadnienia powiększenia konsumcji.

Mówią, że zwiększona i usprawniona produkcja zezwoli nam wywozić zamiast surowców gotowe produkta na rynki zagraniczne. — Skoro w gotowym produkcie znaczną kwotę wartości stanowi robocizna, to wzrośnie u nas dobrobyt już dlatego, że robotnik kwalifikowany więcej zarobi i będzie mógł więcej konsumować. — Znowu zagadnienie zbyt proste i naiwnie zostało rozwiązane. Przecież ta legendarna zagranica zamknęła swe granice wobec przywozu gotowych produktów chińskim murem celnym; wywozić dziś na zagraniczne rynki, znaczy swe ceny kosztów zupełnie derutować, by były tańsze, niż produkt zagraniczny po opłaceniu cła ochronnego.

Tak też istotnie dzieje się z tą konsekwencją, że ceny za produkty krajowe są wyśrubowane, by producentom pokryły straty, na eksporcie poniesione.

Problem wywozu łączy się z taniością robotniczej pracy, taniością produktów rolnych, niskiemi podatkami i tanim kapitałem.

Co rząd w tych dziedzinach w ostatnich latach poczynił? Skoro dochód społeczny na głowę ludności, — eliminując 300.000 ludności o dochodzie powyżej 1.500 zł. rocznie, — jest niższy od tego minimum, nie jesteśmy w stanie najpierwszych potrzeb życiowych pokryć, bo dla nas wszystko jest za drogie. Eksperymentuje się u nas w ostatnich kilku latach cenami na zboże i inne płody rolnicze. Osiągnięto ostanio ceny na naszych rynkach za produkt krajowy ponad parytet w Stanach Zjednoczonych. Zachodzi zatem pytanie, czy nasz robotnik, który płaci za chleb wskutek podatku obrotowego więcej, niż robotnik w Stanach Zjednoczonych, może być konsumentem dla innych produktów? Przecież nie zarabia on w dolarach! To jeszcze jednak naszym agrarjuszom nie wystarczyło i obecnie ogłoszoną została ustawa, obowiązująca od 1 lutego b. r., która zadekretowała dla pszenicy naprzykład cło ochronne w wysokości 30% ad valorem. Chwilowo wprawdzie to cło nie odbije się na cenach wewnętrznego rynku zbożowego, skoro i tak istnieje zakaz wywozu pszenicy.

Nie chcemy się dłużej nad tym faktem rozwodzić, atoli faktem jest, że jednostronne popieranie rolników w uzyskaniu wysokich cen za ich produkta, absolutnie nie poprawi sytuacji gospodarczej rolników, bo wedle doświadczenia z ostatnich 10 lat Polska nie posiada — nawet przy dobrych urodzajach, — zboża na wywóz, a jeżeli go wywozi po żniwach, to —jak się ostatnio przekonaliśmy, — zmuszeni byliśmy na przednówku zaopatrywać rynek zagranicznym produktem.

Bierność bilansu handlowego w roku 1927 idzie głównie na rachunek deficytu zbożowego, który zmuszeni byliśmy pokryć przez przywóz z zagranicy. — Dlatego wszelkie poczynania w kierunku zwiększenia pojemności rynku zbytu dla wewnętrznej konsumcji iść muszą po linji potanienia, a nie podrożenia produkcji.

Stwierdzić musimy, że znajdujemy się mimo przesilenia gospodarczego w okresie, który przyniesie nam stałą drożyznę i to wskutek waloryzacji ceł. — Doświadczenie dotychczasowe nauczyło nas, że przemysł krajowy wyzyskuje dla swojej polityki cennikowej całą ochronę celną, a to oznacza, po wprowadzeniu zwaloryzowanej taryfy celnej, podwyżkę cen wszystkich niemal produktów krajowych.

Konsekwencją tego będzie oczywiście walka klasy pracującej o podwyżkę płac wszędzie, gdzie nastanie konjunktura pracy. Tam atoli, gdzie robotnik nie będzie w stanie uzyskać podwyżki, zmuszony będzie ograniczać się.

Przecież u nas cały szereg ministrów skarbu od lat całych propagowało skrajną oszczędność, ograniczanie się i t. d. Społeczeństwo do tych haseł tak

gruntownie się przystosowało, że dziś Min. przemysłu i handlu zmuszonem jest zastanawiać się nad wynalezieniem środków, któreby pozwoliły pojemność rynku wewnętrznego powiększyć.

Skoro atoli rząd od lat przez nadmierne obciążenie podatkami pośredniemi z jednej strony, a podatkiem obrotowym z drugiej strony podraża artykuły codziennej potrzeby, które to obciążenie naprzykład dla chleba na rodzinę wynosi rocznie około 30 zł., to stwierdzić trzeba, że narady, które się odbyć mają, pozostaną tylko czczą akademicką deklamacją.

**Rafał Pfeffer.**

# Dzielnica podgórska stoi wiernie pod sztandarem 17-tki

## Wielka żywiołowa manifestacja na cześć Dra Thona.

**Kraków, 27 lutego.**

Dzięki niezwykłej „troskliwości" pewnych czynników o wyborców żydowskich w Podgórzu, postarano się o orzeczenie komisji policyjno-budowlanej, że bożnica Zuckera przy ul. Twardowskiego nie nadaje się do odbycia zgromadzenia z powodu — braku rezerwowego wyjścia i t. p. przyczyn. Orzeczenie to, wydane niemal w ostatniej chwili, bo w ciągu soboty, nie przeszkodziło Zjednoczeniu narodowo-żydowskiemu odbyć zgromadzenia wyborców żydowskich, które musiano urządzić w za małym na ten cel lokalu klubu Tel-Awiw przy ul. Lwowskiej. Obie sale lokalu wypełniły się już o godz. 10-tej rano po brzegi publicznością, złożoną przeważnie z poważnych obywateli dzielnicy podgórskiej, a wiele osób, nie mogących dostać się do lokalu, zaległo schody i podwórzec, chcąc bodaj zobaczyć swojego drogiego przywódcę i kandydata, Dra Thona. Wśród gromkich, niemilknących okrzyków zebranych wprowadzono Dra Thona do przepełnionej sali, gdzie zagaił zgromadzenie adw. Dr. Laub, poczem wybrany przewodniczącym p. Mojżesz Alter, po powitaniu drogiego gościa i krótkiem przemówieniu udzielił głosu Drowi Thonowi.

Także i ta mowa naszego kandydata, jak już tyle poprzednich, odznaczała się wspaniałą błyskotliwością języka, połączoną z druzgocącą logiką argumentacji. Obok ciętych i niezwykle trafnych cytatów z Biblji i Talmudu, słyszeliśmy szereg porywających argumentów oraz subjektywnych spostrzeżeń i przeżyć z owocnej działalności ukochanego wodza, którego piękne a przekonywujące słowa przerywano raz po raz burzą oklasków, wywołały żywiołowy entuzjazm audytorjum. Poniżej podajemy pobieżne streszczenie świetnego wywodu naszego kandydata:

„Przed 9 laty wybraliście mnie do Sejmu Ustawodawczego, który tworząc konstytucję, położył podwaliny pod dalszy rozwój państwa. Z pośród 11 posłów żydowskich, którzy w tym pierwszym Sejmie polskim zasiadali, zaledwie kilku brało aktywny udział w pracach sejmowych, a kiedy konstytucja była uchwalona, ks. Lutosławski nazwał ją konstytucją żydowską, zrobioną przez Thona i Grünbauma. I przyznać należy, że pisane przepisy tej konstytucji są dobre, sprawiedliwe i demokratyczne, a czyja to jest zasługa, nie potrzeba Wam mówić. Przyszły Sejm ma wkrótce przystąpić do zmiany tej konstytucji. Niewiadomo, jakie to będą zmiany, do przeprowadzenia których potrzeba drobnej większości posłów, a zachodzi wielkie niebezpieczeństwo, czy wywalczone przez nas paragrafy o pełnem równouprawnieniu nie zostaną skreślone względnie tak wypaczone, że nie będziemy się już mieli na co powoływać przy zwalczaniu krzywd i niesprawiedliwości. Z tego powodu musimy mieć w przyszłym Sejmie własnych reprezentantów, którzyby tak jak dotąd i nadal czuwali na straży żywotnych interesów żydostwa polskiego. Mowca przypomina szereg zażegnanych przez posłów żydowskich zamachów na nasze prawa, wspomina o rewizji koncesyj, o numerus clausus, spoczynku niedzielnym i t. d., poczem przechodzi do obszernego omówienia niebezpieczeństwa, jakie zagraża ludności miast w związku z podwyższeniem budżetu wydatków państwa. Referent przypomina, jak za poprzednich rządów walczono w Sejmie o to, by budżet państwa nie przewyższał 1.200, a najwyżej 1.500 miljonów złotych. Dziś budżet wedle zapowiedzi czynników rządowych dojść ma do 2 miljardów, a pół miljarda nadwyżki musi się skądś wziąć. Otóż zachodzi obawa, że tę nadwyżkę każe się znowu płacić miastom. A kto w miastach płaci podatki? — **Żydzi!** Wprawdzie na pieniądzach, które wpływają do kas skarbowych, nie jest napisane, od kogo one pochodzą, ale wystarczy przeglądnąć listy podatników, by przekonać się, że żydostwo polskie w dużej mierze utrzymuje państwo. Otóż także i z tego powodu musimy być w Sejmie, by bodaj ograniczyć i złagodzić ostrze nowych krzywd, jakie nam zagrażają. Uznajemy wszyscy i odczuwamy poprawę, jaka zaszła od czasu objęcia władzy przez obecny rząd z marszałkiem Piłsudskim na czele, oceniamy należycie znaczenie pożyczki zagranicznej i mamy pełne uznanie dla czystości zasad i uczciwości obecnego rządu; z pewnością nie on jest tym budowniczym, który bożnicę Zuckera uznał za „baufällig" (huczna wesołość). Jednak możemy z czystem sumieniem i podniesionem czołem podkreślić, że także nasza opinja, jaką wyraziliśmy o rządzie marszałka Piłsudskiego, wywarła w świecie niesłychanie korzystne wrażenie.

Przeciwnicy nasi z braku innych argumentów — wywodzi dalej Dr Thon — wytoczyli przeciw kandydaturze mej ten atut, że jestem chory. Gdyby nawet to było prawdą, to czyż straciłem zdrowie podczas przetańczonych nocy, czy przy nowej grze w karty lub t. p.? Wszak wiecie dobrze, że jeśli zapadłem na zdrowiu, to wskutek długoletniej, wytężonej, ofiarnej pracy dla dobra waszego, dla wywalczenia żydostwu polskiemu lepszej przyszłości (Burza niemilknących oklasków). Walki tej nie chcę porzucić, nie zamierzam jeszcze iść na emeryturę, tembardziej, że widzę groźbę, wiszącą nad nami, że to co wywalczyłem, może nam zostać odebrane.

Omawając w dalszym ciągu sprawy, w których potrzebną będzie praca i zabiegi żydowskiej reprezentacji parlamentarnej, mowca wspomina o dziedzinie kulturalnej i szkolnej. Tu już osiągnęliśmy pewne rezultaty, ale walczyć musimy nadal wytrwale. W szczególności osiągnąć musimy realizację konstytucji, i traktatu o mniejszościach narodowych w tym kerunku, by państwo ponosiło koszta utrzymania naszego szkolnictwa powszechnego.

Co do kahałów, to aczkolwiek mowca nie zna przekonań politycznych wszystkich zebranych, to jednak uważając ich za uczciwych ludzi przypuszcza, że wszyscy są przeciwnikami głosowania zapomocą pełnomocnictw i innych kruczków. Jeśli chodzi o sprawy religijne, to mimo oszczerczych zarzutów naszych przeciwników niema wśród nas ani jednego chociby najbardziej radykalnego sjonisty, któryby nie uznawał w całej pełni znaczenia Tory dla żydostwa, tej Tory, która jest naszą siłą, naszą dumą, źródłem naszej etyki, sprawiającej, że niema wśród nas morderców.

A wszak są tacy co ośmielili się zarzucić nam morderstwo. Zapomocą różnych „kurjerków" rzucili „alilas dam" bez żadnych podstaw, zmyśliwszy cyniczny zarzut, rozgłaszają go, dla zupełnie przejrzystego celu, gdyż zaraz po tym zarzucie wołają: Nie dajcie głosów sjonistom, tylko dajcie je nam!

Taką niesłychaną bronią walczyć potrafią przywódcy Agudy w polowaniu za mandatami, których używali podczas poprzedniego Sejmu do siedzenia na ul. Wiejskiej jak głuchoniemi i — jeżdżenia I-szą klasą (Huczna wesołość). A pozatem jeszcze jedno: Skoro ci „religijni" ludzie występują z własnemi kandydaturami, to czemu nie wystawiają tutejszego kadydaaa. Wszak dzięki korzystnej konjunkturze mieli ostatnio aż 2 senatorów i jednego posła, zamieszkałych w Krakowie! Czemu wobec tego każą głosować na importowanych kandydatów, nikomu u nieznanych. Co do mnie znają każdy najdrobniejszy szczegół, nie wyłączając nawet mego stanu zdrowia, który narażałem, stojąc na straży interesów żydostwa, nie mając nigdy na względzie własnych spraw, tylko los 100-tysięcznych mas żydowskich.

Mogę z czystem sumieniem oświadczyć, że spełniłem swój obowiązek, otrzymawszy z rąk Waszych mandat nie stałem się wielkim panem, lecz znojnie i uczciwie pracowałem dla Was, a teraz pracować chcę nadal i dlatego nie przychodzę prosić, lecz uważam, że mam pewne prawo żądać od Was, byście mi mandat oddali! (Burza niemilknących oklasków i owacyj dla mowcy).

Zebrani wśród entuzjazmu uchwalili przedłożoną przez Dra Jassema rezolucję, wyrażającą gorące podziękowanie Drowi Thonowi za dotychczasową niestrudzoną działalność poselską i ślubującą wytężyć wszystkie siły dla zdobycia ukochanemu przywódcy należnego Mu mandatu.

Wśród śpiewów Hatikwy zgromadzeni zwolna opuszczali lokal, poczem zebrali się na podwórzu, gdzie wraz z tłumami publiczności, która z braku miejsca nie mogła dostać się na zgromadzenie, zgotowali Drowi Thonowi żywiołową, entuzjastyczną owację.

Z ul. Józefińskiej ruszył następnie imponujący pochód przez stary most i Kazimierz na ul. Dietlowską, zmierzając wśród okrzyków na cześć Dra Thona i listy Nr. 17 ku mieszkaniu naszego kandydata przy ul. Jasnej.

Pochód ten nie raził zupełnie ani policji podgórskiej (mimo, że przechodził koło tamtejszego komisarjatu!) ani posterunkowych na całym Kazimierzu, dopiero przy zbliżaniu się do ul. Jasnej kilku posterunkowych z gorliwości, godną lepszej sprawy, rzuciło się z dobytemi pałaszami na uczestników pochodu, rozpędzając ich i nie dopuszczając do ul. Jasnej. „Odznaczyli" się przy tej „wyprawie" zwłaszcza posterunkowi Nr. 186 i 32.

Zaznaczyć należy, że również poprzedniego dnia tj. wsobotę, po imponującem zgromadzeniu w kahale, jakiś gorliwy przodownik uważał za stosowne wezwać aż konną policję dla rozproszenia spokojnych manifestantów, którzy zgromadzili się pod mieszkaniem Dra Thona. Na szczęście oddział policji konnej, który w pełnym galopie wjechał na ul. Jasną, spóźnił się o kilka chwil, gdyż uczestnicy manifestacji właśnie spokojnie rozchodzili się do domów.

* * *

Na wczoraj popołudniu zapowiedziane było zgromadzenie wyborcze Zjednoczenia narodowo-żydowskiego w bóżnicy przy ul. Matejki. W ostatniej chwili policja zabroniła odbycia zgromadzenia, uznając także i tę bóżnicę za grożącą zawaleniem.

* * *

Dokładny przebieg wielkiego zgromadzenia, odbytego w sobotę wieczór w sali kahału z udziałem b. posłów Dra Thona i Dra Reicha, podamy w następnym numerze.

**Wcale nie głosować, lub nie głosować na jedynie realną listę żydowską Nr. 17 — znaczy przyczynić się do utraty mandatu żydowskiego. Głosujcie przeto solidarnie na listę Nr. 17**

# Prof. teologji na uniwersytecie lwowskim o żydowskiej Palestynie dzisiejszej

(Od naszego korespondenta lwowskiego).

Lwów miał onegdaj senzację: Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, ks. Dr. Stach, wygłosił, — wśród zrozumiałego zainteresowania szczególnie żydowskiej publiczności, — prelekcję na temat „Osadnictwo sjonistów w Palestynie“, którą niedawno zwiedził. Osoba prelegenta, w tym związku oczywiście, — silnie atrakcyjna, skupiła w największej sali uniwersyteckiej, sali im. Kopernika, całe tłumy słuchaczy. Zaciekawienie, idące w tym kierunku, jak ksiądz Stach, znany ze swego przychylnego względem Żydów stanowiska, — ustosunkuje się do naszej pracy odbudowawczej w Erec, pracy, znanej mu dobrze z autopsji, było na sali odczytowej i poza nią powszechne i nader żywe.

Dziwne są zaprawdę, — wywodził między innemi mowca, — drogi sprawiedliwości Bożej, jak o tem dowodnie świadczy historja wielu narodów. Ale jeżeli jest to prawda ogólna, to w szczególności w odniesieniu do narodu żydowskiego jest ona niezbita. Bo czyż nie przejawia się w sposób oczywisty w dziejach Żydów? Choć nieraz wraża przemoc zagrażała samemu bytowi narodu wybranego, to jednak ostał się wszelkim wichurom dziejowym — dla dobra świata całego, który wszak od Żydów otrzymał monoteizm we wspaniałym, królewskim darze... Bohaterstwo Machabeuszów lub patrjotyczny poryw Barkochby, — oto przykłady wytrwałego oporu, jaki Żydzi stawiali wrogowi na rozłogach wieków. Nawet czasy rozprószenia nie zmogły Żydów, — głównie dzięki temu, że w ich sercach nie zagasła nigdy iskra tęsknoty za krajem przodków, że nie zerwała sie nić, co ziemię łączyła z jego ludem.

A z tej tęsknoty za Palestyną, — mówił dalej prelegent, — wywodzi swą genezę sjonizm, ruch żywiołowy, którego nic nie zdoła wstrzymać lub osłabić, ruch nawskróś zdrowy, szlachetny, przedstawiający niezmiernie wysokie walory etyczne. Jakie wobec sjonizmu wypada nam, chrześcijanom, — zapytuje mowca, — zająć stanowisko? Jeżeli pochwalamy, — odpowiada na pytanie, — każdy prąd narodowy, byle nie zachłanny, nie szowinistyczny, nie upatrujący własnej korzyści w cudzej szkodzie, to dlaczego ruchu sjonistycznego nie powinniśmy pochwalać i — popierać? Przecież to jest idea narodowa w najszczytniejszem tego słowa znaczeniu, pełna wzniosłych, a pozbawiona jakichkolwiek ujemnych pierwiastków. A poparcie to winniśmy Żydostwu tem bardziej, że chrześcijaństwo jemu właśnie zawdzięcza swe powstanie. Idea ta musiała znaleźć uznanie na szerokim świecie i niczem dziwnem nie jest deklaracja Balfoura. Był to tylko akt sprawiedliwości Bożej wobec Żydów.

Zainteresowałem się pracą sjonistów w Palestynie, — kontynuuje swój wykład prelegent, — i wybrałem się w podróż, by przyglądnąć się zbliska wynikom tej działalności. Przyznaję otwarcie: to, co ujrzałem, nie zawiodło moich oczekiwań. Dzięki uprzejmości p. Jakóba Freunda (szczegół ten powinien zaciekawić czytelników „Nowego Dziennika“, — chodzi bowiem o byłego współredaktora, a obecnego korespondenta naszego pisma. — Red.), danem mi było zwiedzić najważniejsze placówki, stworzone przez sjonistów w zakresie szkolnictwa i kolonizacji miejskiej, zarówno jak wiejskiej.

Rozbudowa sieci szkolnictwa wzbudziła u mnie, — przyznaje prelegent, — szczery podziw. Szczególnie miłą niespodzianką była dla mnie, jako duchownego, okoliczność, że znaczna część dziatwy uczęszcza do szkół pobożnych sjonistów. (Idzie zapewne o szkoły mizrachistyczne — przyp. Red.). W Kirjath Anawim słyszałem po raz pierwszy, jak ledwie od ziemi odrosłe dzieciaki szczebiotały płynną, piękną hebrajszczyzną. Ten renesans języka hebrajskiego, ta jego żywotność, która się w posługiwaniu nim przez dziecko najlepiej wyraża, sprawiły na mnie silne wrażenie. Szkoły wszystkich stopni postawione są na wysokim, europejskim poziomie. Przepięknie prezentuje się technikum w Hajfie. A nadewszystko dla tendencji szkolnictwa hebrajskiego, którą jest wychowywanie młodzieży w kulturze hebrajskiej, mam pełne uznanie. Wreszcie korona szkolnictwa sjonistycznego: uniwersytet w Jerozolimie. Zapewne — nie jest to wyższa uczelnia we właściwym sensie słowa, ale niemniej nie wolno niedoceniać doniosłości tej instytucji, jako symbolu pnącego się ku wyżom prądu odrodzeniowego, a także jako placówki, w której uczeni żydowscy mogą swobodnie pracować. Już dziś Instytut chemiczny jest wzorowo urządzony, — przyszłość przyniesie niezawodnie dalszy rozkwit uniwersytetu. — A co mnie w największe wprawiło zdumienie, to — rozwój Bibljoteki Narodowej. Liczba 200.000 tomów, obecnie osiągnięta, jest bardzo pokaźna, a rozmach pracy dla jej zwielokrotnienia — godzien najwyższej pochwały. Zachwycałem się również zbiorem autografów Dra Schwadrona, pochodzącego ze Złoczowa, a teraz zamieszkałego w Palestynie (także współpracownika naszego pisma — Red.).

A osadnictwo? Iście amerykańskie tempo rozbudowy Tel-Awiwu wręcz zadziwia. Miasto to jest istotnie bardzo piękne. Także rozbudowa innych miast posuwa się żwawo naprzód. Ale podstawa kolonizacji — to wieś. Postępy w tej dziedzinie, — podobnie zresztą, jak we wszystkich innych kierunkach, — są od roku 1914, kiedy oglądałem Palestynę po raz pierwszy, kolosalne. Uprawa roli — bardzo postępowa, poziom kultury rolnej — nader wysoki. Opowiadali mi zakonnicy palestyńscy, że na polu podniesienia jej zdziałali sjoniści więcej, niż

---

HENRI DUVERNOIS

## BESTJA

5 Ciąg dalszy.

— Zapowiadam wam obojgu, że nie zniosę koło siebie żadnych żalów ani skarg. Podawać obiad.

— Pan będzie jadł?

— Tak, w jadalnym. Zostajesz ze mną Roger?

— Nie chcę zostawić cię...

— No, śpiesz się, Eugenjo. Chcę, ażeby wszystko szło normalnie, jakgdyby nic nie zaszło.

— Jakgdyby nic nie zaszło!— zawołał Vincelon.

— Czy może ja jestem winien? — spytał Onrdinneau. — Czy może mam jej żałować? Albo wyobrażać ją sobie inaczej, niż w łóżku tego człowieka? Musiałbym być bohaterem, lub ostatnim kretynem. Chcesz wiedziec, co teraz odczuwam? Ogromną ulgę. Wyrozumiałość i pobłażliwość zostawiam innym. Mam wrażenie, że sprawiedliwości stało się zadość i to dobrze.

— Zginęła bestja, zginął i jad! — zakończył.

— Chcesz cygaro, Vincelon? Nie?.. Jesteś zadziwiający! Nie palisz, nie mogłeś jeść obiadu. Przysiągłby można, że to ty jesteś mężem! Co za niedołęga! Cieszę się, że moi rodzice zrobili ze mnie mocnego człowieka... Litość? tak... to uczucie dla słabych! Wydaję ci się potworem, co? Widziałem dziś, jak zdychał piesek, który ciągnął wózek... O mało się nie rozpłakałem, przyznaję się. Męka tego zwierzątka była mi nieznośna... Nie zawiniło nikomu. Przeciwnie, pracowało. To też coś znaczy... Ale te wszystkie kobiety próżnujące!. Z próżniactwa rodzi się zdrada...

— A tamten?

— Interesuje cię los pana Lucjana Pleige? Nie bój się. Uciekł. Początkowo chciał interwenjować ale Teresa... to jest pani Pleige, krzyknęła podobno: „Nie z tobą chcę się porachować, tylko z nią!“ Nie mogła przecież zabić tego gagatka, którego od piętnastu lat poi rumiankiem i okrywa flanelą. Bo od piętnastu lat są już małżeństwem... Zresztą, okropny jest ten don Juan! I miał rację, kto powiedział, że kobiety nie mają ani gustu, ani obrzydzenia.. Ten ogromny nos! Te krzywe nogi! Ta zapadła pierś... Słaby człowiek! Walentyna też była słaba. Ale słabi łączą się dla złego... Lucjan Pleige uwodzicielem! Sięgał mi do pasa i miał zgniłe zęby! A jaki nudziarz! Mówił o muzyce, sztuce, poezji, podróżach. Grał fałszywie na fortepianie! Malował akwarele jak pensjonarka! I sławił noce weneckie... słyszałeś go! Walentyna wyrzucała mi, że zasypiam, gdy on mówi... Ja bardzo chętnie słucham wywodów o sztuce, ale gdy opowiada o tem artysta, a nie niedoszły inżynier! Co za idjotyzm! A najbardziej oburza mnie głupota tego wszystkiego, tani romantyzm tej sprawy... Ten poeta! Musiał pisać do niej idjotyczne wiersze... Zgóry byłem pokonany.. Ja znam się tylko na moim fachu, ty wiesz!.. A Walentyna wstydziła się tego zawodu, z którego jednak żyła... Krzywiła się, gdy wspominałem o moich klientach! Klientki! Sklepikarskie słowo!.. A, wiesz gdzie ją znalazłem, ją, ten skarb prostoty, tego anioła eterycznego?

— Marceli, proszę cię...

— Zostaw. Dobrą jest prawda. I dobrze robi. Znalazłem ją na ulicy, mój drogi, na ulicy! Aha! Zaskoczyło cię! Dobrze zachowana była tajemnica. Niech mnie licho porwie, jeśli kiedykolwiek przypuszczałem, że będę o tem rozpowiadał! Taka dystyngowana panienka.. Była wówczas sekretarką jakiejś instytucji finansowej, dość podejrzanej. Dyrektora zamknęli przed półtora rokiem. Co Walentyna robiła w tej norze? Nie sprawdzałem. Byłem ślepy! O piątej podawano jej herbatę. Czyż to mogło być poważne! Wyobrażasz sobie mnie, ofiarującego herbatę moim urzędnikom?.. Spotkałem ją przy ulicy Grange-Batelière. Szedłem do drukarni. Biegła ulicą, śpiesząc się i wpadła mi w ramiona! Przeprosiłem, ona także. Zaczęliśmy rozmawiać.. Miałem wówczas kochankę tak przeraźliwie głupią!.. Walentyna olśniła mnie! Chciałem zobaczyć ją jeszcze... Nie spałem całemi nocami. Wreszcie spotkałem ją znowu. Zaczęły się sentymentalne spacery. Opowiadała mi o swym zmarłym ojcu, o swej zacnej, świetej matce. Jej matka! Stara blondynka... Zlikwidowałem moją kochankę... dobra była dziewczyna... Lucja. Czy też Manouche?. A tak, Manouche. Załatwiłem wszystko szybko. Byłem zakochany... Walentyna opanowała mnie... Ta bladość lilji... te fiołkowe powieki... ten wyraz męczeński... Wieczna ofiara! Gdy ożeniłem się z nią, „robiła“ dalej męczennice... To już powołanie! Ostatecznie oświadczyła, że mnie kocha, i byłem szczęśliwy, że mogłem jej uwierzyć...

Ciąg dalszy nastąpi.

ktokolwiek inny dotychczas. To samo — w dziedzinie podniesienia zdrowotności kraju.

A już najbardziej zwraca uwagę typ chaluca, pioniera, który swą mozolną pracą i serdeczną krwią odbudowuje kraj. Każdy bezstronny obserwator musi podziwiać bohaterstwo tych ludzi, ich umiłowanie ideału i przywiązanie do ojczyzny. Tylko tacy idealiści, — rolnicy lub robotnicy będą mogli zrealizować ideę sjońską, — a nie realiści-mieszczuchy, uciekający przed Grabskim. Właśnie ci ostatni spowodowali kryzys, jaki obecnie przeżywa żydowska Palestyna. Kryzys to jednak — czasowy. Możliwości rozwojowe są znakomite. Budowa portu w Hajfie, eksploatacja Morza Martwego, elektryfikacja kraju, rozpoczęta przez Rutenberga, — oto są względy, które uzasadniają wiarę w świetną przyszłość żydowskiej Palestyny już w czasie najbliższym. Sama rzeczywistość układa — i ułoży niewątpliwie — zgodne, braterskie współżycie z Arabami. A nie podlega dyskusji, że Żydzi mają nieprzedawnione prawo do swej ziemicy. Pod potężnym protektoratem Anglji może rozkwitnąć żydowska Palestyna, ale zależy to — od narodu żydowskiego.

Oto w przybliżeniu bieg myśli prelekcji księdza Stacha.

Słowa takie — są niewątpliwie bardzo pociągające, pokrzepiające. Mąci radość nasza — zgrzytem żelaza o szkło, — tylko ta świadomość, że ci, co mówią tak, jak ksiądz Stach, to niestety — białe kruki. A reszta kruków — jest czarna.

Mogłem się o tem przekonać, kiedy opuszczałem salę wykładową. Na korytarzu stoi w towarzystwie prof. Stach. Słyszę — nie przez brak dyskrecji, broń Boże! — urywek rozmowy. Jakaś — może ośmioletnia — dziewczynka zwraca się do prelegenta z wyraźnym wyrzutem w tonie:

„...Ale ksiądz doktor ich zadużo chwalił!“

Odpowiedzi nie słyszałem. Dała ją zresztą — prelekcja. Tylko zapytałem się: czy to przemówił „rozum“ ośmioletniego dziecka, czy też — głos krwi?

Oby — to pierwsze. Ale obawiam się, że był to — głos krwi.

**J. Teitelbaum.**

## ROZMAITOŚCI

### PRZEPISY KULINARNO-DYPLOMATYCZNE.

Wychodząc z założenia, że „nowa potrawa przyczynia się więcej do szczęścia człowieka, niż odkrycie nowej gwiazdy“, waszyngtoński „Congressional Club“, do którego należą żony dyplomatów, ministrów i wysokich dostojników sądownictwa, zebrał 2.500 przepisów kuchennych na sporządzanie potraw amerykańskich i około 100 dostarczonych przez obce kraje. Przepisy są podane wraz z imionami wybitnych osób, które je dostarczyły. Tak naprzykład „budyń indyjski“ pochodzi od starszej pani Teodorowej Roosevelt. Bardzo nieskomplikowany jest przepis na bułeczki „muffins“ żony prezydenta Coolidge'a. „Dwie filiżanki żytniej mąki, jedna pszennej, pół filiżanki mleka i pół filiżanki cukru, dwa jaja, dwie łyżeczki proszku do pieczenia“.

Mrs. Dawes, żona wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, jest autorką kilku przepisów na sałaty, żona gubernatora i kandydata na prezydenta, Smitha, opowiada, jak należy preparować grzybki à la casserole. Król Alfons hiszpański przez swego ambasadora dostarczył przepisów do „el cocide Madrileno“ i „tortilla a la Espanola“. A królowa Marja rumuńska dalej przedstawia metody kuchni słynnych klubów.

### CZEM SIĘ KOBIETY INTERESUJĄ?

Pewien Anglik zestawił statystykę najbardziej charakterystycznych skłonności i upodobań swoich rodaków. Ponieważ uszeregowanie tych upodobań jest miarodajne nietylko w Anglji, ale zdaje się także dla innych państw europejskich — podajemy to jego zestawienie.

A zatem mężczyzna interesuje się: 1) sportem, 2) interesami, 3) innymi mężczyznami, 4) nowościami dnia, 5) zabawami, 6) kobietami, 7) sprawami rodzinnemi, 8) kwestją garderoby, a 9) opowiadaniem anegdot.

Szeregowanie skłonności i upodobań kobiecych jest zupełnie odmienne.

A zatem kobiety interesują się: 1) mężczyznami, 2) sprawami toaletowemi, 3) innemi kobietami, 4) zabawami, 5) sprawami rodzinnemi, 6) sportem, 7) interesami, 8) sprawami bieżącemi.

Zdaje się, że statystyk ten przeoczył przy wyliczaniu gustów i zainteresowań męskich może jedną z najważniejszych rzeczy, mianowicie zapomniał, że mężczyzna i to w pierwszym rzędzie interesuje się sprawami żołądka. Natomiast u kobiety na pierwszym planie są sprawy toaletowe, a dopiero na drugim planie mężczyzna. Jest on bowiem kobiecie potrzebny po to, aby mógł... pochwalić i zapłacić jej toalety.

### SKĄD POCHODZI NAZWA FAJANSU?

W XV-tym wieku Lucca della Robia wynalazł pierwszy białą emalję, którą, — odpowiednio zafarbowaną, ozdabiał pomniki florenckie. W roku 1458, według przepisów, zebranych później przez Piccolpassa, majolika włoska zastąpiła złotnictwo w ornamentacji. Nazwa majoliki, nadawana starożytnym fajansom, pochodzi od Majorki, gdzie w XIV. wieku mauretańscy garncarze wyrabiali fajans o mieniących się kolorach; przemysł ten dostał się do Włoch przez imitację wyrobów wschodnich, a zwłaszcza perskich. Z Włoch zaś przeszedł do Francji, gdzie w krótkim czasie stał się przemysłem narodowym. Nazwę „fajans“ tłumaczono początkowo pochodzeniem od fabryki w Faenza, we Włoszech, skąd importowane były fajanse. Dla sprostowania tego pochodzenia wystarczy przytoczyć słowa Thou, opowiadającego w roku 1603 o fabrykach, założonych przez Henryka IV-go: „Wzniósł on fabryki fajansu w wielu miejscowościach na terenie królestwa: w Paryżu, Nevers, w Saintonge, a wyrabiany w nich fajans był równie piękny, jak ten, który importowano z Włoch. Nazwa zaś wyrobów nie pochodzi wcale od Faenza, jak to mylnie twierdzono, ale od małego miasteczka Fayence, położonego w Prowancji, w powiecie Frejus, gdzie artyści założyli pierwszą fabrykę, protegowaną przez Henryka IV-go.“

# W państwie pogromczyków i antysemityzmu

**Skandaliczne afery, nadużycia kradzieże w Rumunji. — Wpływy. — Kradną ministrowie i generałowie. — Liga uczciwych ludzi.**

Może niema w całej Europie państwa, w któremby zdarzało się tyle skandalicznych afer, wypadków jawnej i niesłychanej korupcji, okradania skarbu państwa itp., jak w Rumunji. Wystarczy tylko otworzyć jakikolwiekbądź dziennik rumuński, by natknąć się na wielki skandal. Defrauduje się i kradnie na wszystkie strony. Nawet zarząd oficjalnego pisma „Monitorul oficial“ okradał skarb państwa, a były minister spraw wewnętrznych uważał drukarnię państwową za swoją własność. W urzędach podatkowych zdarzają się olbrzymie defraudacje, ma gazyny wojskowe płoną i aby ukryć kradzież miljona, niszczy się kompleksy wojskowe wartości stu miljonów. Niemal codziennie donoszą dzienniki o nadużyciach i kradzieżach w tej, czy owej dywizji wojskowej. W ostatnich czasach mówi się o wielkim skandalu w związku z tunelem, który ma kosztować państwo rumuńskie miljard lei.

Warto przytem zaznaczyć, że tylko część kradzieży i defraudacji wychodzi na jaw. Wielkich i największych złodziei wogóle nie pociąga się do odpowiedzialności. Znajdują się oni zazwyczaj na wysokich stanowiskach państwowych i trzeba się do nich odnosić ze wszystkiemi oznakami szacunku i respektu. Ludzie ci w przeciągu krótkiego czasu zbierają mnóstwo miljonów, jakkolwiek ich pensje wystarczają za ledwie do prowadzenia skromnego mieszczańskiego żywota. Żyją i umierają w bogactwie i godnościach, a grzechy ojców opłacają się dzieciom i dzieciom tych dzieci aż do czwartego po kolenia...

W takim Bukareszcie są „wpływy u wyższych sfer“ doskonałym artykułem handlowym. Zajmują się tym handlem przedstawiciele prawie wszystkich sfer społeczeństwa rumuńskiego, od najniższych do najwyższych. Rumunja przejęła podobno całkowicie i udosko naliła aż do możliwych rozmiarów korupcję dawnego państwa carskiego. „Handlem wpływami“ zajmuje się w Rumunji dziewczyna uliczna, dama z towarzystwa, wysoki urzędnik, będący w stanie spoczynku i aktywny polityk. Nie uciekają od niego posłowie i senatorzy. Wszystko oczywiście koncentruje się w Bukareszcie, gdzie zanim policja zdoła ujawnić skandaliczną aferę, „udziałowcy“ tej afery bogacą się w tym stopniu, że nie muszą się obawiać policji. Urzędnicy w Rumunji zachowują się tak, jak gdyby znajdowali się w obcej kolonji. Blisko 90 procent urzędników utrzymuje się głównie z korupcji.

A antysemici rumuńscy mówią o niebezpieczeństwie dla państwa ze strony Żydów. Słusznie pisze czerniowiecka „Ostjüdische Zeitung“: „Rumunji nie potrzeba chrześcijańskiej ligi dla obrony narodowej, lecz ligi wszystkich uczciwych ludzi dla oczyszczenia życia publicznego. W lidze dla uczciwych ludzi będzie więcej Żydów, niż przypada na nich wedle „numerus clausus“, wprowadzonego przez antysemitów“.

# Prof. Casell o rekonstrukcji światowej gospodarki pieniężnej

Znany profesor ekonomji Casell opublikował w dodatku „Timesa“, „Annual financial and commercial review“ ciekawy artykuł o odnowieniu wartości złota w gospodarce światowej w roku 1927. Na ten sam temat a tylko z perspektywy ogólniejszej przemawiał, jak przypominamy, prof. Casell niedawno w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyczem treść ówczesnego odczytu podaliśmy w „Nowym Dzienniku“.

W cytowanym obecnie artykule prof. Casell podkreśla fakt, że Danja i Norwegja przywróciły u siebie walutę złotą. Polska ustanowiła definitywnie nowy złoty parytet swojej jednostki płatniczej, co w grudniu uczyniły także Włochy. W ten sposób utworzyła się sytuacja tego rodzaju, że i Francja będzie zmuszona w najbliższym czasie przeprowadzić stabilizację swojej waluty i ustalić nowy złoty parytet franka. Z państw pozaeuropejskich powróciły do złotej waluty Indje i Argentyna. Meksyk zamierza w najbliższym czasie pójść za ich przykładem.

Prof. Casell podkreśla dalej, że wprowadzenie złotej waluty spowodowało na rynkach angielskich brak złota. Polityka walutowa ma obecnie przed sobą wysoki cel — nie dopuścić do podniesienia się cen złota. Cel ten można osiągnąć tylko przez kooperację wszystkich państw i banków emisyjnych. Według zdania Casella, zmieniła się sytuacja złota po wojnie zupełnie. Aż do wojny światowej, najważniejszą walutą był funt szterling, którego cena była regulowana w ten sposób, aby stale odpowiadała kołysaniu cyny złota. Po wojnie stał się główną walutą dolar, przyczem jego związek ze złotem się zmienił o tyle, że jego wartość ma stanowczy wpływ na cenę złota. Sytuacja taka wytworzyła się dla tego, że zapas złota banku Federacyjnego jest tak olbrzymi, że może pokryć jakiekolwiek zapotrzebowanie złota, a z drugiej strony Ameryka jest tak bogata, że może sobie pozwolić na zakupienie i ułożenie jako rezerwy każdej ilości złota. W ten sposób ani import ani eksport złota nie wpływa na walutę Stanów Zjednoczonych, przeciwnie nawet, złoto reguluje swoją cenę według dolara, który dominuje nad światowym poziomem cen. Tu właśnie ukazuje się wyjątkowy wpływ amerykańskiego banku federacyjnego na powojenną gospodarkę światową. Przez długi czas po wojnie prowadziła Ameryka systematyczną politykę w kierunku stabilizacji wartości dolara, dzięki czemu osiągnięto także stabilizację ceny złota a w następstwie czego i stabilizację światowych cen. Jednakowoż, w ostatnich dwu latach wykazuje indeks cen w Ameryce spadek prawie o 10 proc. ze 161 w lutym 1925 na 144 w kwietniu 1927.

Profesor Casell jest zdania, że Ameryka powinna ściśle przestrzegać polityki prowadzącej do stabilizacji cen, w czem powinny udzielać jej pomocy centralne banki europejskie, przedewszystkiem bank Angielski. W ten sposób wykonywuje Ameryka jedno z najważniejszych zadań, jakie jej przypadły w udziale.

# LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“


# Gimnastyka dla kobiet

**Gimnastyka** kobieca, stanowiąca ważny dział nowoczesnej gimnastyki wogóle, cierpi na jeden wielki brak: brak indywidualności. — Gimnastyka zdrowej kobiety musi przedewszystkiem być odmienną dla kobiety-matki, a inną dla kobiety, która jeszcze nie rodziła. Warunek ten ze względów anatomicznych i funkcjonalnych jest tak ważny, że nieuwzględnianie go i sztywne trzymanie się pewnych ogólnych systemów gimnastycznych więcej może przysporzyć zła, niż korzyści.

Dla kobiety **zdrowej**, która jeszcze nie rodziła, działa gimnastyka zapobiegawczo i wyrównawczo dla tych grup mięśniowych, które czy to w pracy zawodowej, czy też gospodarczej nie są wogóle lub też w niewystarczającej mierze używane. Nie bez znaczenia jest przytem wpływ psychiczny, który budzi w kobiecie samopoczucie i ufność w piękno swego ciała. Gimnastyka sprzyja dalej opanowaniu własnego ciała, ujęciu siebie samej w dyscyplinę, odbija się przeto korzystnie na rozwoju osobowości. Wreszcie odpowiedni rozdział tłuszczu, uregulowany przez gimnastykę, odbija się dodatnio na proporcji członków.

Ćwiczenia gimnastyczne dążyć przedewszystkiem powinny do wzmocnienia muskulatury grzbietu i więzadeł kręgosłupa, oddziaływując przez to na postawę ciała, a pośrednio przez to na rozwartość obu dużych jam ciała, klatki piersiowej i brzucha. Pojemność klatki piersiowej wzrasta, dając w ten sposób większą swobodę ruchów płucom i sercu. Dokładne pomiary wykazały, że przy umiejętnej, dobrze zindywidualizowanej gimnastyce oddechowej powiększa się obwód klatki piersiowej o 3 do 4 cm. I rzeczywiście, kobiety organicznie zdrowe, które czasami, zwłaszcza przy siedzącym trybie życia, skarżą się na dolegliwości piersi lub brzucha, doznają szybko dzięki gimnastyce znacznej ulgi.

Ale także i na organa jamy brzusznej, które u kobiet ulegają łatwo przesunięciom, łatwo możemy wpływać, bo przez wzmocnienie powłok brzusznych możemy przeciwdziałać ich obsunięciu. Zwłaszcza w czasie ciąży przychodzi łatwo do naciągnięcia ścian jamy brzusznej, które — niegimnastykowane w normalnych czasach, — z trudem powracają do zwykłego stanu i nie dają odpowiedniego oparcia organom wewnątrz leżącym. Także i sam akt porodu zależny jest od rozwinięcia powłok brzusznych; dobrze rozwinięta muskulatura brzucha ułatwia znacznie wysiłek, a słabość bólów porodowych zdarza się w takich wypadkach znacznie rzadziej. Podobnie i na muskulaturę dna miednicy, która przy porodzie łatwo ulega nadwerężeniu, wpływać możemy przez gimnastykę. Wreszcie i w czasie połogu przez odpowiednio przez lekarza kierowaną gimnastykę połogową przyspieszyć można odzyskanie elastyczności powłok brzusznych i dna miednicy.

Kobieta **chora** może w wypadkach chorobowych, uwarunkowanych przyczynami psychicznemi lub nerwowemi, posługiwać się z korzyścią gimnastyką, która jej przywraca ufność w swe siły, a często wpłynąć może również dodatnio na organiczne cierpienia nerwowe. — Niejeden wypadek rwy kulszowej (ischias), niejeden również stan depresyjny doznał przez gimnastykę poprawy, jeśli nie wyleczenia nawet. Ortopedzi wiedzą, ile można uzyskać w niektórych schorzeniach kręgosłupa przez odpowiednie ćwiczenia gimnastyczne; także i internista ucieka się nieraz w rekonwalescencji chorób klatki piersiowej (naprzykład po zapaleniu opłucnej) lub organów jamy brzusznej, chętnie do gimnastyki, dążąc do wzmocnienia powłok brzusznych lub lepszego przekrwienia wnętrza. Lekarza chorób kobiecych interesuje przedewszystkiem wpływ gimnastyki na organa, leżące w miednicy małej; używa on jej dla poprawy położenia tych organów, względnie dla poprawy rozwoju tych organów w stadjum niedorozwoju lub nieodpowiedniego odżywiania. Statyka kręgosłupa, rozmieszczenie zawartości jamy brzusznej i utrwalenie jej dna — wszystko to da się w znacznej mierze poprawić przez umiejętnie dobrane ćwiczenia gimnastyczne, przyczem dokładne pomiary pozwalają stwierdzić skuteczność leczenia.

Przy wszystkich korzyściach, płynących dla zdrowej czy chorej kobiety z gimnastyki, nie wolno zapominać i o tem, że niefachowa względnie nie dość wyindywidualizowana gimnastyka przynieść może i szkody. Energja człowieka, związana z pewną dozą próżności, ponosi go często zbyt daleko i doprowadza do nadmiernych wysiłków, — w przeciwieństwie do zwierzęcia lub nawet małego dziecka, które zawsze unika wysiłku fizycznego, jeśli tylko zmiarkuje, że przekracza on jego siły. Gimnastyka jest do pewnego stopnia lekarstwem i jak każde lekarstwo, w zbyt dużej zastosowane dawce, może zaszkodzić. Przytem istnieje szereg ćwiczeń, specjalnie ćwiczeń skokowych, przed któremi należy kobiety przestrzec, ponieważ obciążają one jeszcze bardziej muskulaturę dna miednicy, która sama przez się jest już dość luźna i wiotka. Stąd płynie wskazanie poddania się kobiet, pragnących uprawiać pewne ćwiczenia gimnastyczne, badaniu lekarza-fachowca, któryby, zapoznawszy się ze stanem jej zdrowia, pewne ćwiczenia mógł polecić, a inne odradzić. Nauczanie gimnastyki przez ludzi, którzy o funkcji i położeniu ważnych narządów ciała mało albo zgoła żadnego nie mają pojęcia, może fatalne za sobą pociągnąć skutki i w wielu wypadkach zamiast poprawy spowodować nawet pogorszenie istniejącej już przedtem choroby.

---

# Odpowiedzi redakcji:

STAŁA CZYTELNICZKA „N. DZ.“ 18-LETNIA: 1) Trzeba przepisaną Pani przez lekarza kurację powtórzyć. Widocznie nabawiła się Pani robaków na nowo. — 2) Co do bólów brzucha — konieczne jest zbadanie. — 3) Unikać drażniących pokarmów. — 17-LETNIA DZIEWCZYNKA: 1) Jeżeli uzębienie w porządku, w takim razie przyczyną mogą być tylko zaburzenia żołądkowo-jelitowe. Trzeba więc starać się o regularność wypróżnień i dbać o unikanie błędów djetetycznych. — 2) Wymaga zbadania i to przedewszystkiem mikroskopijnego; bez tego odpowiedź niemożliwa. — POLNY KWIATEK: 1) Myć twarz ciepłą wodą i mydłem siarczanem; w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. — 2) W wilgotne po umyciu ręce wcierać alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — 3) Wszystko jedno, byle nie t. zw. pudru tłustego. — 4) Niepożądane włosy w brwiach usunąć elektrolitycznie. — 5) Myć włosy w esencji rumianku. — 6) Wskazane może szlifowanie zębów przez dentystę. — 7) Kąpać nogi w słonej wodzie i masować. — GRUBA BERTA: 1) Sądzimy, że środki, stosowane przez Panią dotychczas, niewiele pomogą. Jedynie leczenie przez dobrego neurologa może tu coś zmienić. — 2) Masaż tu nic nie pomoże. — 3) Jedyna rada, to unikanie pokarmów wzdymających. — 4) Nie znamy środka. — ZROZPACZONY T.: 1), 2), 3), 4), 5) i 7) Odpowiedź na te pytania wymaga wpierw zbadania. — 6) Kasa chorych obowiązana jest udzielić Panu pomocy i w tem cierpieniu. — 3) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. Przydałyby ię również naświetlania lampą kwarcową, przynajmniej raz na 10 dni. — DOROŻKARZ R—A: Trzeba skórę rąk namaszczać 1—2 razy dziennie kremem lanolinowym. — CZYTELNICZKA XENIA: 1) Tylko pończochy gumowe, ale trzeba je wciągać rano, leżąc jeszcze w łóżku, nie opuszczając nóg w dół. Czasami bywa to dziedziczne. — 2) Nie szkodzi. — GROSMANN: O ile nam wiadomo, niema w Polsce takiego zakładu. — RÓŻYCZKA: O ile zaczerwienienie rąk nie jest następstwem odmrożenia, proszę się zastosować do rady, udzielonej „Polnemu kwiatkowi“ p. 2. — PRZEŚLADOWANY: 1) Rozpoznanie tej choroby możliwe tylko przez lekarza-specjalistę. — 2) Następstwo wyczerpania. — 3) Należy unikać picia zimnej wody; widocznie żołądek jest specjalnie wrażliwy. — ISZ JEHUDI A.: Obawy Pańskie są zupełnie nieuzasadnione; naświetlenia lampą kwarcową nie czynią cery porowatą. — WARSZAWIANKA: Jedyna rada, jakiej Pani udzielić możemy, jest elektroliza. Zdarza się wprawdzie, że część włosów (około 25%) odrasta, ale powtórny zabieg usuwa je raz na zawsze. Adresów lekarzy z zasady nie podajemy. — J. T. 17: 1) Maść z perhydrolem (na receptę lekarską). — 2) Patrz „Warszawianka“. — 3) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. — EMMA M.: Trudno wyczerpująco udzielić odpowiedzi na pytanie Pani, bo upławy mogą mieć najrozmaitsze przyczyny, dające się ustalić tylko przez zbadanie. — STROSKANA MATKA NR. 8: Zanim Pani zdecyduje się umieścić dziecko w jakiejkolwiek szkole, trzeba wprzód stwierdzić, co jest przyczyną tego zahamowania rozwoju. Należałoby wobec tego poddać dziecko badaniu któregoś z wytrawnych lekarzy chorób dziecięcych. — CZARNA GIGA: 1) W brwi wcierać spirytus salicylowy, rzęsy zmywać roztworem boraksu. Przyciemnienie wywołać można tylko sztucznie. — 2) Poda Pani każda apteka. — 3) Nie, grzywka nie ma z tem nic wspólnego. — 4) Przez utlenienie włosy te staną się mniej widoczne. — P. H.: 1) Nie używać żadnego kremu wogóle, ponieważ tłusta cera kremów nie znosi. — 2) Obojętne, byleby tylko nie t. zw. puder „tłusty“. — 3) Patrz „Polny kwiatek“ p. 1. Ponadto wieczorem parówki i wyciśnięcie wągrów. — AHAWA: Dziękujemy. Skorzystamy przy okazji. — CZYTELNIK Z. K. L.: Przyczyna, którą Pan podaje, nigdy prawie nie powoduje wypadania włosów. Uwarunkowane musi to być jakiemś cierpieniem skóry głowy, którego oczywiście na odległość stwierdzić nie można, a od natury tego cierpienia zależy i leczenie. Lampa kwarcowa w każdym razie może tylko dobrze wpłynąć, ponieważ powoduje długotrwałe przekrwienie skóry głowy, a tem samem lepsze odżywienie cebulek włosowych. Ilości naświetleń z góry przewidzieć nieopdobna. Obok tego wskazane leczenie maściami. — ZROZPACZONY: Naturalnie; małżeństwo z osobą, która się Panu będzie podobać, wyleczy Pana zupełnie. Nie należy tylko poddawać się i odrazu tracić nadzieję. — B. S. JAZŁOWIEC: 1) Można używać bez żadnych dolegliwości. — 2) W każdej firmie, trudniącej się sprzedażą aparatów lekarskich. W Krakowie naprzykład w firmie Drobner, plac Szczepański. Adresów lwowskich nie znamy.

---

# Program stacyj radjofonicznych

**Poniedziałek 27 lutego.**

**Kraków** (566 m.). 12 i 15: Komunikaty. 16'40—17'05: Odczyt p. t. „W. Łukasiński (w 60-tą rocznicę zgonu)“, wygł. Prof. Dr. W. Bogatyński. 17'20—17'45: Odczyt p. t. „Organizacja gospodarstwa domowego“, wygł. Dyr. Inż. M. Seyferth. 17'45—18'55: Transmisja z Warszawy (dla młodzieży). 19'05—19'15: Giełda rolnicza. 19'30—20: Prof. H. Bernard: VIII. lekcja języka francuskiego. 20—20'30: Odczyt Rządu. 20'30: Koncert muzyki hiszpańskiej. Wykonawcy: Koło Tambur-Mandolinowe, pp. M. Demar-Mikuszewski, J. Krzyształowiczowa (śpiew), O. Martusiewicz (fort.). — Do śpiewu akomp. Dyr. B. Wallek-Walewski. 22—22'30: PAT.

**Warszawa** (1111 m.). 12'15 i 16'25: Komunikaty. 17'45—18'15: Program dla młodzieży. 18'15: Muzyka taneczna. 20—20'30: Odczyt Rządu. 20'30: Koncert (między in. Brahms). 22—22'30: PAT.

**Wiedeń** (517'2 m.). 11, 15, 16 i 20: Koncerty.

**Berlin** (483'9 m.). 17, 20'30 i 22'30: Koncerty.

**Langenberg** (468'8 m.). 13, 18 i 20'15: Koncerty.

**Praga** (348'9 m.). 12, 20 i 21: Koncerty.

# Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

## Pod redakcją Dra Henryka Lesera

# Polski Związek Lawn-Tennisowy ażydowski

Z Warszawy donoszą nam: Na ostatniem walnem zebraniu Pol. Zw. Lawn-Tennisowego rozpatrywaną była prośba ŻKS Hakoah w Warszawie o przyjęcie do Związku. Bez żadnej żenady i bez żadnej dyskusji postanowiono zażądać od tegoż klubu, tak jak swego czasu od krakowskiej Jutrzenki, skreślenia w swej nazwie i szyldzie malutkiego słowa „Ż.", poczem przyjęcie bez przeszkód będzie mogło nastąpić.

Zapewne przypominają sobie wszyscy całą długoletnią walkę Jutrzenki z powyższym Związkiem Tennisowym, który mimo nakazu ze strony ZPZS, najwyższej instancji sportowej w Polsce, nie odstąpił od swej praktyki antyżydowskiej, kolidującej z przepisami statutów ZPZS i sportowych związków państwowych w Polsce.

Niestety Jutrzenka nie okazała dość siły i energji, aby przeprowadzić kampanię ze Związkiem Tennisowym, którą bezwzględnie przy pomocy ZPZS musiała wygrać. — i ustąpiła, skreślając „Ż." ze swej nazwy, co kosztowało Jutrzenkę wewnętrzne rozbicie, a obecnie grozi jej zupełną zagładą.

Taką samą kampanię przeprowadziła krakowska Makkabi z Pol. Zw. Kolarskim i przy pomocy ZPZS spowodowała rychłe skreślenie aryjskiego paragrafu ze statutu ZPTK (par. 15) i przyjęcie Sek. Kol. Makkabi do Związku, a w ślad za tem całego szeregu innych klubów żydowskich.

Zasadnicza klęska i ustępstwo Jutrzenki nietylko pomściło się na niej samej, ale zaszkodziło i innym klubom żydowskim, które obecnie wyłaniają sekcje tennisowe i nie mogą być przyjętemi do Związku państwowego bez uszczerbku programatycznego i poniżenia narodowego.

Kluby żydowskie atoli nie śmią ustąpić w tej kampanji. Za nami przemawia struktura państwowa polskiej organizacji sportowej, którą wywalczyliśmy jeszcze w roku 1919 przy zakładaniu PZPN-u i następnie PZLA, statuty Związków państwowych, naczelna nasza instancja sportowa w Polsce, Zw. Pol. Zw. Sport., a nawet PUWF i PW, które nie śmią tolerować paragrafów aryjskich i muszą nas wesprzeć w kolidujących z zasadniczemi podstawami sportowemi żądaniami rezygnacji naszych żydowskich tytułów „Ż.". Wolno wielu klubom polskim, niemieckim, ukraińskim, nosić nazwy narodowe, to i nam Żydom nikt tego prawa zaprzeczyć ani odebrać nie może. Raczej Związek Tennisowy zmuszony zostanie do kapitulacji, niż my do poniżenia naszej godności narodowej.

Sprawą tą zajmie się Konferencja klubów żydowskich. (hl.).

# Tendencja antyżydowska w Pol. Kolegjum Sędziów

Niedawno temu donosiliśmy o dziwnem skreśleniu 12 sędziów piłkarskich we Lwowie, między którymi znalazło się „przypadkiem" gross Żydów, oraz o proteście walnego zebrania LZOPN-u na skutek tego drakońskiego kroku.

Obecnie dowiadujemy się, iż nowo obrany Zarząd Pol. Kol. Sędziów utworzył we wszystkich okręgach piłkarskich komisje, zadaniem których jest przyjmowanie i kwalifikowanie nowych kandydatów. Są to komisje dyktatorskie, mogące przyjmować bez ograniczeń.

Nie ulega wątpliwości, że jest wskazanem pewne przefiltrowanie naszych kollegjów sędziowskich, ale system naszych komisyj daje możliwość tendencyjnego realizowania tej kontroli w sposób dla żydowskiego sportu i jego działaczy, — powiedzmy delikatnie, — niesprawiedliwy.

Narazie notujemy fakt usunięcia dwóch najlepszych sędziów żydowskich ze Lwowa, pp. Szargla i Schorra. Widzimy zatem, że komisja zamiast przyjmować — skreśla. I to dziwnym przypadkiem skreśla Żydów, a z drugiej strony nie przyjmuje znowu — Żydów. To się nazywa w prostym języku — rugowanie powolne Żydów.

Zaznaczamy, że to rugowanie Żydów — działaczy sportowych odbywa się powoli, ale systematycznie, ze wszystkich instancyj i związków sportowych. Sprawą tą zajmie się również nadchodząca Konferencja klubów żydowskich, która odbędzie się albo w drugiej połowie marca, albo najdalej w kwietnin w Warszawie. (hl.).

—

# Przed Olimpjadą amsterdamską

### ZAMIERZENIA PRZEDOLIMPIJSKIE SZERMIERZY.

W ślad za wieloma gałęziami sportu, polscy szermierze zaczynają myśleć na serjo o zbliżającej się Olimpjadzie. Zawody rewanżowe pomiędzy drużyną szermierczą Polskiego Związku Szermierzy oraz zespołem Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, posłużą za podstawę do eliminacji drużyny olimpijskiej. W lutym też uruchomiony zostanie w Krakowie ośrodek treningowy dla przyszłych olimpijczyków, którzy ćwiczyć będą pod kierunkiem instruktora Węgra. Projektowany jest także wyjazd 4—5 szermierzy, przedewszystkiem szablistów, do Budapesztu. W przeciągu tygodnia szermierze nasi rozgrywaliby tam codziennie w innym klubie turnieje, co przyniosłoby napewno więcej korzyści od urządzanych w kraju międzynarodowych zawodów, w których szermierze polscy mogliby odpaść zaraz w pierwszych kolejkach turniejowych. Wyjazd do stolicy Węgier będzie miał i tę dobrą stronę, że pozwoli naszym szermierzom zaangażować trenera na podstawie osobistego przeświadczenia o jego walorach, a nie piśmiennej relacji, która bywa nieraz niezbyt dokładną.

### KOMITET PRZYJĘCIA EKSPEDYCJI POLSKIEJ W AMSTERDAMIE.

Polskie społeczeństwo w Amsterdamie przygotowuje się bardzo gorąco na przyjęcie naszej ekspedycji olimpijskiej. Pod przewodnictwem konsula honorowego Rzpltej Polskiej w Amsterdamie, p. Bückmanna powstał specjalny Komitet przyjęcia, który postawił sobie za cel uprzyjemnienie pobytu polskich sportowców w Amsterdamie. W skład Komitetu weszli: Dyrektor banku Vuyk, ożeniony z Polką, pp. Schiller i Glass, bogaci przemysłowcy polscy w Haadze, Rtm. Westronen van Moeteren, polski attache przy Holenderskim Komitecie Olimpijskim, p. Gersztanowicz, dyrektor kin, oraz Dr. de Hartoga, prezes towarzystwa „Niderlandy Zagranicą". Już na granicy holenderskiej sportowe reprezentacje polskie mają być spotykane przez wysłańców Komitetu, a po przybyciu do Amsterdamu odwożone autami na przeznaczone kwatery. Każda grupa sportowców otrzyma swego tłumacza i przewodnika, a w lokalu kina Tuszyńskiego urządzona będzie dla członków ekspedycji czytelnia z fortepianem oraz różnemi udogodnieniami. Staraniem Komitetu w kinie tym obok napisów holenderskich ukazywać się będzie tekst polski; cały szereg wycieczek zapozna polskich sportowców z Holandją; kwatery zostaną zaopatrzone przez Komitet w wygodne leżaki, na których zmęczeni po zawodach znajdą odpoczynek.

### OLIMPIJSKI KURS SPORTU KONNEGO.

Min. Spraw Wojskowych pieczołowicie przygotowuje olimpijską reprezentację jeździecką, która bezwarunkowo przysporzy chwały imieniu polskiemu na Igrzyskach. Rozkazem Departamentu Kawalerji z dniem 10 stycznia b. r. uruchomiony został w Grudziądzu siedmiomiesięczny kurs sportu konnego, którego zadaniem jest przygotowanie reprezentacyjnej drużyny jeździeckiej do zawodów hippicznych w Nicei, Londynie, Amsterdamie, Budapeszcie i Warszawie.

———o§o———

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**ŻKS HAKOAH, ZAKOPANE:** 1) Radzimy porozumieć się z Makkabi Kraków (Gertrudy 8). 2) Patrz notatka dzisiejsza o ŻTG Bielsko, Sekcja Narciarska i własne schronisko

**ŻYDOWSCY NARCIARZE KRYNICY:** Radzimy porozumieć się z Makkabi, Kraków.

**P. EKSTEIN, LWÓW:** O St. Moritz już wszystko było, szkoda zatem miejsca. O sytuacji przed mistrzostwami ligowemi — owszem, byle jak najrychlej.

# Sporty zimowe

**NA MIĘDZYNARODOWYM KONKURSIE SKOKÓW NARCIARSKICH W PONTRESINA** (Szwajcarja) zdobyli Polacy: Sieczka 10-te, Rozmus 14-te, Krzeptowski 17-te, Mietelski 19-te miejsca. Czech miał znowu 2 skoki z upadkiem i wycofał się z zawodów. Prześladuje go widoczny pech, czy też powstała dopiero teraz trema, lub też przetrenowanie i niepewność lądowania. Zwyciężyli: 1) Recknagel (Niemcy), 2) Purkert (Czechosłowacja), 3) Trojani (Szwajcarja). Jak więc widzimy, naszych olimpijskich reprezentantów we wszystkich dyscyplinach prasa polska nieco przeceniła i niepotrzebnie robiła społeczeństwu zbyt różowe nadzieje.

**W BERLINIE** gościła w drodze powrotnej z St. Moritz drużyna hockeyowa Szwecji, która uległa Berliner Schlittschuklubowi, co jest wielkim sukcesem Niemców, natomiast team Czechosłowacji zwyciężył Berlińczyków. We Wiedniu zaś gościli Kanadyjczycy i pokonali team Wiednia gładko 13:0. Team Kanady gra również w Berlinie z Niemcami i między sobą (z Torontem).

**NAJWIĘKSZYMI SUKCESAMI POLSKI W ST MORITZ** były zdobycie przez Czecha 5-tego miejsca w biegu na 18 klm. kombinowanym, przez Krzeptowskiego 13-tego miejsca w biegu 50-kilom. i wynik hockeyowy ze Szwecją 2:2. — Nadto uzyskanie placet na urządzenie mistrzostwa Europy w narciarstwie w roku 1929 w Zakopanem.

**DO ZAWODÓW NARCIARSKICH W HOLMENKOLLEN** między 29 lutego a 4 marca b. r. zgłosiło się dotąd przeszło 150 zawodników do biegu 50-kilom. Także Polacy (2) startują.

# Wiadomości krajowe

**ŻYD TOW. GIMN. W BIELSKU** posiada własną sekcję narciarską, oraz własne schronisko na Boraczej w Żywieckiej części Beskidów. Z Milówki prowadzi wygodna droga do tegoż schroniska, oznaczona zielonymi znakami od samej stacji kolejowej. Przy ewentualnych wycieczkach należy kilka dni przedtem zawiadomić sekcję narciarską Makkabi (pod adresem: G. Matzner, Matejki 6), gdzie również znajdują się klucze od schroniska.

**DEFINITYWNE UKONSTYTUOWANIE ZARZĄDU PZPN-u** wygląda następująco: prezes gen. Bończa-Uzdowski, wiceprezesi mecenas Pratkowski i mjr. Jacheć, sekretarz Dr. Filipek, skarbnik kpt. Korniak, referent spraw zagranicznych mjr. Orski-Zarębski, kapitan związkowy inż. Kuchar, przewodniczący Wydziału GiD Antoszkiewicz, członek bez teki Witoszyński, kierownik biura Feja. Biura PZPN mieszczą się w Warszawie przy ul. Ossolińskich 8. godziny urzędowe od 9.30—14 i od 17—19.

**POLSKI ZWIĄZEK JEŹDZIECKI** ukonstytuował się. Prezesem wybrany został płk. Brochwicz-Lewiński.

**KPT. MIŚIŃSKI** został ponownie wybrany prezesem PZLA. W skład zarządu weszło wprawdzie 2 Żydów, zaznaczamy jednak, że są to członkowie Polonji i Warszawianki i nie reprezentują oni w PZLA klubów żydowskich.

**POLSKI ZWIĄZEK GIER RUCHOWYCH** przeniósł swą siedzibę do Warszawy i zmienił swą nazwę na Polski Związek Gier Sportowych.

**STANISŁAW ZBYSZKO CYGANIEWICZ** przyjechał przed kilku dniami do Krakowa, gdzie zamierza zorganizować turniej zapaśniczy.

**POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI** zamierza zorganizować kursy pływackie olimpijskie zimowe w krytych basenach Warszawy i Krakowa, pod kierunkiem Belga Coppetersa, ucznia Van Schella. Ponieważ w skład kandydatów na kurs krakowski olimpijski wchodzi kilku pływaków Żydów, stara się Związek Pływacki o uzyskanie zezwolenia w krakowskiej YMCA dla odnośnych zawodników żydowskich.

**6 MILJONÓW ZŁOTYCH** ma wynosić koszt budowy gmachu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie. Szkoda tylko, że tak w tym Instytucie, jak i w Centr. Wojsk. Szkole Gimn. i Sportu w Poznaniu, obecnie nie przyjmuje się wcale Żydów, aczkolwiek instytucje te utrzymywane są z budżetu rządowego, opartego na podatkach społeczeństwa, a więc także, a może głównie, pieniądzach ściąganych u Żydów, jako elemencie handlowych i miejskim.

**„START"**, kobiecy klub robotniczo-sportowy, jako pierwsza specjalna organizacja kobieca w sporcie polskim, założony został w Warszawie. Sportsmenki polskie dążą do założenia specjalnie kobiecej organizacji.

# KRONIKA

| Wschód słońca 6. m. 30 | Luty **27** Poniedziałek 6 Adar 5688 | Zachód słońca 17 m. 11 |
|---|---|---|

## Zgromadzenie przedwyborcze kobiet żydowskich

Wielkie zgromadzenie przedwyborcze kobiet żydowskich odbędzie się jutro we wtorek dnia 28 b. m. o godz. 8 wieczór w sali Kahału, ul. Krakowska 41. Referują pp.: Dr. Sura Grossbartówna, Anna Kanarkowa, Felicja Nowomiastowa, Dr. E. Silbersteinowa, Dr. Amalja Süsskindowa i Dr. Szymon Feldblum.

**WIEC W SPRAWIE REFORMY SZKOLNICTWA.** Wczoraj przed południem odbyło się w sali Tow. Ubezpieczeń przy ul. Basztowej zebranie kół rodzicielskich gimnazjów państwowych i prywatnych na terenie Krakowa, w obecności kilkuset uczestników, oraz reprezentantów władz szkolnych i delegatów kół rodzicielskich z kilku miast zachodniej Małopolski. Przewodniczył radca Potuczek. Po referatach na temat ustroju szkolnego i dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, z których najważniejsze opiewają: 1) Zebrani oświadczają się za utrzymaniem 8-klasowej szkoły średniej ogólno-kształcącej, opartej na 4-klasowej z 6-tym rokiem życia rozpoczynającej się szkole powszechnej, jako jednolitej. 2) Celem zapewnienia maksymalnego wykształcenia winna być przy wstępowaniu do szkoły średniej i w ciągu studjów przestrzegana zasada selekcji uczniów. 3) Dla urzeczywistnienia tego winny być szkoły średnie zawodowe znacznie zwiększone, a pod względem uprawnień zrównane z prawami szkół średnich, ogólno-kształcących. 4) Wprowadzenie jednolitego szkolnictwa dziś, bez należytego przygotowania, równałoby się zrujnowaniu całego systemu szkolnictwa krajowego i klęsce z punktu widzenia interesów narodowych.

— **WYCIECZKA ARTYSTYCZNYCH SFER NIEMIECKICH Z WROCŁAWIA** zwiedzała wczoraj w dalszym ciągu zabytki miasta, wyrażając się z zachwytem o świetności kultury i sztuki polskiej. O godz. 11 goście przybyli do Pałacu Sztuki celem zwiedzenia wystawy obrazów p. Z. Stryjeńskiej oraz świeżo otwartej wystawy grupy artystów wielkopolskich „Plastyka“ i zbiorowej wystawy E. Gepperta, oprowadzani przez wiceprezesa Tow. Sztuk Pięknych Dr Lepszego i dyr. Schrödera. W południe po wspólnem śniadaniu w restauracji kolejowej odjechali goście o godz. 13'30, żegnani serdecznie przez swych kolegów krakowskich do Zakopanego, gdzie zabawią przez poniedziałek, poczem nastąpi zakończenie wycieczki i powrót do domu.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Zebranie „Pluget Chalucej Hasafa Haiwrit“ odbędzie się dzisiaj o godz. 8-mej wiecz.

# Dookoła konfliktu włosko-austrjackiego

Wiedeń, 26. 2 PAT. Wiedeńskie koła dyplomatyczne zapewniają, że pogłoski o odwołaniu posła włoskiego Auriti z Wiednia nie sprawdzają się. Poseł włoski powołany został tylko do Rzymu celem udzielenia informacyj Mussoliniemu o sytuacji w Austrji. Sesja parlamentu rzymskiego rozpocznie się w poniedziałek, nie wiadomo jednakże dotąd, kiedy wygłosi przemówienie Mussolini. Prasa wiedeńska uderza dzisiaj w ton pojednawczy. We wstępnych artykułach dzienników powtarzają się zapewnienia, że Austrja nie żywi nienawiści do Włoch i pragnie utrzymania przyjaznych stosunków z tem państwem. Z mów, wygłoszonych w austrjackiej radzie narodowej, przejawia się tylko ból i żal z powodu złego traktowania ludności niemieckiej w południowym Tyrolu.

**Rzym, 26. 2 PAT.** Mowa kanclerza Seipla skierowana przeciw Włochom w sprawie Niemców, zamieszkujących Górną Adygę, wywołała niesłychanie silny i jednomyślny odruch w opinji publicznej Włoch. Szereg deputowanych zgłosiło do premjera Mussoliniego jako ministra spraw zagranicznych interpelacje, na które odpowie on prawdopodobnie na najbliższem posiedzeniu parlamentu. Prasa poświęca wystąpieniu kanclerza Seipla artykuły wstępne, nacechowane niezwykłą stanowczością. „L'Avoro D'Italia“ pisze, pt. „Nie ruszać Brenneru“, że kwestja Górnej Adygi wogóle nie istnieje, gdyż Brenner jest naturalną granica Włoch, a znikoma mniejszość Niemców, którzy zamieszkują w prowincji Górnej Adygi, nie może dawać obcemu państwu prawa do wtrącania się do wewnętrznych spraw włoskich

— **GOŚCINNE WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Dziś w poniedziałek nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „Mirele Efros“. Sztuka ta dzięki mistrzowskiej grze p. Potockiej i całego zespołu cieszyła się niezwykłem powodzeniem, ale ze względu na konieczność wystawienia jeszcze jednej sztuki, schodzi z repertuaru. Jutro we wtorek premjera. Występy p. Potockiej kończą się we czwartek bieżącego tygodnia.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w poniedziałek przedstawienie popularne po cenach zniżonych. Danym będzie po raz ostatni w sezonie „Zielony frak“ Flersa-Caillveta.

— **ZAPATRZYŁA SIĘ NA WYSTAWĘ.** Jakób Finker zgłosił, że dnia 25 bm. skradziono jego matce Helenie z torebki ręcznej kwotę 100 zł w czasie, gdy w Rynku głównym oglądała jedną z wystaw sklepowych.

— **WYPADEK MOTOCYKLISTY.** W sobotę wieczorem Karol Engelman jadąc motocyklem ulicą Barską wpadł do przydrożnego rowu, kalecząc się lekko na głowie. Zawezwane pogotwie ratunkowe po zaopatrzeniu ran pozostawiło go opiece domowej.

— **MUSIELI ZREZYGNOWAĆ Z ŁUPU.** Ubiegłej nocy o godz. 1 zauważył patrolujący posterunkowy policji, że do jatki Piotra Bieńczyckiego przy ul. Krakowskiej włamało się 2 osobników. Osobnicy ci na widok zbliżającego się posterunkowego poczęli uciekać, unosząc ze sobą skradzione przedmioty. Posterunkowy puścił się za nimi w pogoń, w czasie której osobnicy porzucili skradzione przedmioty, sami zaś zdołali zbiec. Porzucili oni połówkę mięsa wołowego, połówkę świni i kosz wędlin wartości około 400 zł.



## Po trzęsieniu ziemi w Palestynie

Jerozolima, 26 2. ŻAT. Oględziny pałacu Wysokiego Komisarza na górze Oliwnej, który, jak wiadomo podczsa poprzedniego trzęsienia ziemi został silnie uszkodzony, wykazały, że także ostatnie środowe tręsienie ziemi, wyrządziło tu nowe, poważne szkody.

Ustalenie szkód, jakie odniósł Uniwersytet Hebrajski, nie zostało jeszcze ukończone.

**Wiedeń, 26 2. PAT.** W „N. Fr. Presse“ ogłasza Fryc Seifter rozmowę swą z prezydentem Banku Polskiego p. St. Karpińskim. Prezydent Karpiński stwierdził na podstawie szczegółowych dat, że Bank Polski w ciągu 1927 roku przeprowadził zasadniczą reorganizację i rozszerzył znacznie swą działalność. Po przeprowadzeniu stabilizacji waluty rozpoczęła się nowa era rozwoju Banku Polskiego, a razem z tem również i całej gospodarki polskiej.

Wiedeń, 26 2. PAT. Gremjum kupców wiedeńskich odbyło wczoraj posiedzenie w obecności przewodniczących związków przemysłowych, na którem uchwalono rezolucję występująca w najostrzejszejszej formie przeciw podwyższeniu ceł wPolce. Rezolucja zaznacza, że nieustanne trudności stawiane od lat eksportowi austrjackiemu do Polski, stworzyły stan nie do zniesienia. Zaprowadzona waloryzacja ceł uniemożliwi wogóle stosunki handlowe z Polską. Rezolucja wzywa rząd austrjacki, aby wziął pod uwagę zastosowanie środków odwetowych, ewentualnie wypowiedzenie traktatu handlowego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Generał“.
CORSO: „Śmiertelna jazda ekspresem“.
NOWOSCI: „Oaza miłości“.
SZTUKA: „Lew Mogołów“.
UCIECHA: „Miłość—Młodość—Szaleństwo.
WANDA: „Verdun“.
WARSZAWA: „Tragedja nocy karnawałowej“ oraz „Trzymajcie lwa“.

# PRZEGLĄD RADJOWY

## Rzut oka wstecz i przed siebie

### Z okazji skromnego jubileuszu radjostacji krakowskiej.

Wchodzimy w Krakowie z dniem 1 marca w drugi rok istnienia radjostacji nadawczej, a niezależnie od tego, wchodzimy w Polsce wogóle w nowy okres „radjofonizacji“.

Czemże zamykamy okres miniony i co jako „saldo“ zapisać możemy na nowy okres radjowy? O ile idzie o radjostację krakowską, to na dobro jej działalności zapisać wypada przedewszystkiem fakt, że młoda stacja radjonadawcza, rozpoczynając od skromnych zaczątków, rozwijała się systematycznie i rozszerzała stale program audycyj, by zadośćuczynić upodobaniom i potrzebom wciąż szersze kręgi zataczającej liczby radjosłuchaczy w Krakowie i na prowincji.

Rzecz jasna, że stacja krakowska, która w minionym okresie nadała około 2.400 godzin audycyj „netto“ (t. j. bez przerw i pauz) — daleka jest jeszcze od doskonałości zarówno na polu techniki radjonadawczej, jak też i w zakresie jakości i celowości nadawanych audycyj. Niesłusznem byłoby jednak odmówić naszej stacji daleko idących, a najczęściej i owocnych wysiłków i trudów w kierunku ciągłego postępu.

Jeśli mimo wszystko audycje krakowskie, tak przeważnie miłe i dobore... nie zawsze jednak mogły zadowolnić, czy to po... nem jakości, doborem tematów, czy nieraz także i częścią techniczną, to płynie to zapewne przedewszystkiem z następujących dwóch przyczyn: 1) Radio jest wogóle jeszcze młodą i nie całkiem może wykrystalizowaną sztuką, potykającą się często o brak swoistych „radjofonicznych“ programów; 2) sztuka radjofoniczna w Polsce ma jeszcze niklejsze tradycje i mimo wszystko nie wyszła może dotąd z okresu — powiedzmy — wstępnego, przygotowawczego, pod przyszłą odrębną sztukę mikrofonu.

Wysiłki w tym kierunku potęgują się wszędzie, wraz z uświadamianiem sobie swoistych celów i zadań zarówno sztuki radjofonicznej samej, jak i jej przeznaczenia. Pomijając już bowiem przyszłościowe horoskopy radja, jak naprzykład telewizja (która zresztą nie należy może ściśle do zakresu radjofonu, podobnie jak kinetofon nie należy do zakresu filmu), mikrofon odgrywa już dziś tak doniosłą rolę, że trudnoby sobie wyobrazić współczesne życie międzynarodowe i kulturalne bez tego wynalazku, który przyjął się wszak dopiero niedawno na dobre.

Ułatwienie komunikacji, która za pośrednictwem radja istotnie przełamała już w zupełności granice czasu i przestrzeni, umożliwienie bezpośredniego kontaktu we wszystkich dziedzinach ludzkiego życia, tak gospodarczego, kulturalnego, jak i rozrywkowego, a wreszcie nieocenione usługi na polu szerzenia oświaty i porozumienia narodów, — oto najkonkretniejsze i najdonioślejsze korzyści, płynące z mikrofonu. Uczynić z mikrofonu z jednej strony narzędzie jak najbardziej humanitarnej i pacyfistycznej akcji, a z drugiej strony dopomóc do wytworzenia się nowego artystycznego wyrazu radjofonicznego, oto zadania wszystkich ludzi radja.

Tu jesteśmy już w pośrodku naszego zagadnienia. I na tem polu jesteśmy bowiem w Polsce nieco wstecz za granicą, gdzie sprawami temi intenzywniej się zajmują, rozpatrując zarówno teoretyczne i techniczne fundamenty radja i rozpisując między innemi naprzykład konkursy na specyficznie radjowe „słuchowiska“. Rozporządzając pięcioma stacjami radjonadawczemi, które powiększyć mają swe grono o dalsze dwie stacje (we Lwowie i w Łodzi), winniśmy dbać o taki dobór krótkich i nienużących słuchowisk, któreby uwypuklały odrębność i swojskie właściwości, odróżniające radjo od innych sztuk.

W tym celu wyłania się już teraz potrzeba fachowego doboru i krytyki radjowej, która mogłaby tej młodziutkiej sztuce oddać przynajmniej takie usługi, jak krytyka filmowa sztuce kinematograficznej. Jest to jednak dotąd muzyką przyszłości. Na najbliższą przyszłość dbać należałoby o uporządkowanie w naszej radjofonji audycyj literackich o odpowiednią rozbudowę audycyj dla młodzieży w kierunku wychowania estetycznego i etycznego, o wprowadzenie do radja odpowiednio oświetlanych zagadnień ekonomicznych i programów dla robotników, oraz o odpowiednią działalność muzyczną przez radjo.

To niniej więcej na najbliższą przyszłość, co da się wprowadzić nawet przy obecnych naszych środkach. I jeszcze jedno: Nie mówiąc już o radjostacjach sowieckich, ostatnio zaś także i kowieńskiej, które nadają także audycje żydowskie, wypada podkreślić, że także i stacje niemieckie nadają od czasu do czasu muzykę i pieśń hebrajską. Jeśli dodać przytem, że chyba bardzo dużą część radjoabonentów w Polsce stanowią Żydzi, nikt nie zdziwi się, że w programach radjostacji polskich daje się wyczuć brak audycyj pieśni hebrajskich, czy żydowskich.

Na Kresach (w Wilnie), gdzie wprowadzono naprzykład między innemi audycje białoruskie i litewskie, możnaby chyba również pomyśleć o audycjach żydowskich, co zresztą leżałoby w interesie państwowym Polski. Ale także i w innych dzielnicach Rzeczypospolitej audycje pieśni hebrajskich i żydowskich z pewnością nikomu nie zaszkodziłyby co najmniej.

L. T.

—o§o—

## Wyniki międzynarod. konferencji radjofonicznej w Pradze

Międzynarodowa konferencja radjofoniczna w Pradze zakończyła się w dniu 16 lutego. Konferencja dała następujące wyniki: Komisja techniczna postanowiła zachować „status quo“ co do obecnej długości fal, względnie poddać ewentualne zmiany międzynarodowym rokowaniom. Komisja prawnicza nie osiągnęła poważnych rezultatów. Komisja artystyczna uchwaliła międzynarodową wymianę programów radjowych i w tym celu podzielono Europę na grupy państw. Polska zaliczona została wraz z Niemcami, Austrją, Czechosłowacją i Jugosławją do grupy środkowo-europejskiej. Rumunja, nie posiadająca stacyj nadawczych i Węgry, które nie chciały się zgodzić na wyłączenie z programów propagandy politycznej, nie będą przyjęte do żadnej grupy. Konferencja uchwaliła przeważającą większością głosów propagandę pokoju światowego w radjo.

W tym kierunku opracowano program całoroczny. W końcu postanowiono wyłączyć wszelką politykę z programów radjowych.

## Transmisja oper

### Dlaczego brak tylko — Warszawy?

Kierownictwo programów europejskich stacyj radjowych stara się jak najbardziej urozmaicić programy. Jedną z atrakcyj, cieszących się dużą popularnością wśród radjosłuchaczy, są transmisje oper, dokonywane przez stację wprost z teatrów. Europejska stytystyka transmisyj oper, nadawanych w ciągu stycznia, wykazuje 33 opery, które transmitowane były z rozmaitych teatrów Europy, nie brak wśród nich Moskwy i Kowna, nie było natomiast Warszawy.

Jak wiadomo, polscy radjosłuchacze mają dość często możność słuchania opery, transmitowanej bądź z teatru katowickiego, bądź z poznańkiego.

## Rozmowy prywatne przez radjo

### W SZWAJCARJI.

Od kilku tygodni, czyniąc zadość licznym żądaniom, szwajcarska stacja berneńska raz w tygodniu instaluje mikrofon w sali kursalu, gdzie odbywają się zabawy taneczne. Za opłatą 5 franków wolno każdemu zgłaszającemu się przemówić do mikrofonu i swoim najbliższym w górach przesłać na falach radja wiadomości. Innowacja szybko się przyjęła i jest taka obfitość zgłoszeń, iż trzeba zawczasu się zapisywać i oczekiwać kolejki przy mikrofonie.

### ANGLJA—AMERYKA.

Niedawno rozpoczęła działalność linja radjofoniczna dla rozmów prywatnych między Anglją a Stanami Zjednoczonymi. Linja ta czynna dzień i noc, mimo wysokiej taryfy, służy nietylko bieżącym sprawom życia codziennego, lecz zawsze dostarcza rozmówcom silnych wzruszeń, szczególnie gdy rozmawiający znali się już dawniej.

## Kilkusettonowy ciężar na maleńkiej kulce

Olbrzymia, niedawno otwarta radjostacja niemiecka w Zeesen, której zasięg detektorowy wynosi 800 kilometrów, posiada 2 maszty, mające 210 metrów wysokości. Niezmiernie ciekawa jest konstrukcja tych olbrzymów, które ważąc setki ton, spoczywają każdy w nasadzie na malutkiej 9-centymetrowej kuli stalowej. Ta sama zresztą konstrukcja zastosowana jest również przy masztach radjostacji katowickiej, gdzie maszty spoczywają na kulkach porcelanowych, które są jednakże dużo większe.

## Fale radjowe a ptactwo

Obserwacje i badania, przeprowadzone przez zoologów amerykańskich, wykazały, że ptaki unikają stref, w których promieniuje silnie energja stacyj nadawczych. Ród skrzydlaty wpada w duże zdenerwowanie, ilekroć dostanie się w taką strefę. Ciekawe to zjawisko zainteresowało amerykański świat naukowy, który nie ustaje w usiłowaniach, zdążających do wyświetlenia tego dziwnego zachowania się ptaków w zetknięciu się z falami radjowemi.

## Z humorystyki radja

### Niedyskretny mikrofon!

Niedawno miała w Paryżu miejsce niezmiernie zabawna historja, która wykazała raz jeszcze, jak „niebezpieczny“ może być mikrofon. Dyrekcja syndykatu francuskich stacyj nadawczych zebrała się na posiedzenie, na którem omawiano cały szereg drażliwych kwestyj, wskutek czego dyskusja była bardzo gorąca i ożywiona. Obrady odbywały się w studjo stacji na wieży Eiffel po skończonej audycji. Przed końcem posiedzenia dowiadują się uczestnicy ku swemu przerażeniu, że obrady, które miały charakter ściśle poufny, pomknęły w świat na falach eteru, gdyż, jak się okazało, mikrofon w studjo — nie był zamknięty, a stacja niewyłączona, wskutek nieuwagi personalu technicznego.



Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses, — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.